

Wspomnienie Violetty Villas

04.12.2012.

Dziś, 5 grudnia, mija rok od śmierci słynnej piosenkarki wiatowej śpawcy, Violetty Villas. Artystka była związana z naszym miastem, bywała tutaj kilka razy, pozostawiła także po sobie pamiątkę. Biogram Villas można przeczytać w Przedborskim Słowniku Biograficznym. Przypomnijmy sobie jej wizyty w Przedborzu.

Po jednym ze swoich koncertów Villas poznała pochodzącą z Przedborza Elżbietę Majchrowską (później Budzyńską) i przyjechała ją do swojego domu, zatrudniając potem jako gospośkę i opiekunkę. W 1980 roku podczas koncertu "Nasi najwierniejsi przyjaciele" w warszawskiej Sali Kongresowej poznała Włodysławę Obarzankę z Gór Mokrych, którzy uczęszczała wtedy do szkoły muzycznej w Warszawie. Oboje śpiewali na tym koncercie i nie było to jedyny ich wspólny występ. Dochód z koncertu przeznaczony był na rzecz schroniska dla bezdomnych zwierząt w Celestynowie. Obarzanek bywał kilkakrotnie w willi artystki w Magdalence. Pomagał jej i dowoził żywność dla zwierząt, którymi się opiekowała.

Po raz pierwszy Violetta Villas odwiedziła Przedbórz w 2004 roku. Wystąpiła na scenie Miejskiego Domu Kultury 22 października podczas Międzynarodowych Warsztatów Polonijnych. Kiedy przed godz. 23:00 pod MDK zajeżdża granatowy Opel Vectra A, piosenkarkę powitał Włodek Obarzanek, który potem pomógł jej wnieść kreacje z samochodu do garderoby. Mimo 7-godzinnej przerwy koncert odbył się przy pełnej sali, a zakończył się po północy. Nienajlepsze nagłoszenie artystka skomentowała tak: „Jak się nie spodoba na brudno, to na czysto – trudno”. W repertuarze znalazły się nie tylko utwory samej Villas, ale też inne znane. Zapiewała m. in. „Szczęście”, „Pocunek ognia”, „W Lewinie koło Kudowy”, „Przyjdzie na to czas”, „Ja już taka jestem”, „Miłośnicy znów żyją”, „Oczy czarny”, i słynny utwór „Mamo”. Ubrana była w czerwony sukienkę z czarnym szalem. Towarzyszyło jej dwóch muzyków: jeden grał na pianinie, drugi na kontrabasie. Na zakończenie powiedziała: „Przedbórz to wspaniałe miasteczko ze wspaniałymi mieszkańcami, bądą chciała tu jeszcze wrócić”. Po występie długo rozdawała autografy i pozowała do wspólnych zdjęć.

Poniżej można wysłuchać dwa nagrania z tego koncertu (śłaba jakość):

Violetta Villas - "Szczęście"

Violetta Villas - "Pocunek ognia"

Rok później, 15 sierpnia 2005 roku, podczas XIV Wiatowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej, przedbórzanie znów mieli okazję usłyszeć na żywo Violettę Villas. Wystąpiła w MDK, z podobnym repertuarem jak rok wcześniej, w tej samej kreacji, także z dwoma muzykami i znów przy pełnej sali, z niewielkim opóźnieniem.

Fragment występu (film)

Trzecia wizyta i recital divy odbył się 14 sierpnia 2006 roku w Górach Mokrych, w czasie XV Jubileuszowego Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej. Artystką powitał Włodzisław Obarzanek.

- Pamiętam, że czekaliśmy na gwiazdę długo, przyjechała spóźniona. Do Gór Mokrych zajęła terenowym Oplem Frontera koloru winiowego na wrocławskiej rejestracji. Powitał ją Włodzisław Obarzanek, kolega z czasów szkoły muzycznej w Warszawie. Na pierwszy rzut oka widać było, że się znali od lat. Po ciepłym przywitaniu Włodek wziął w rękę jedną z wielkich, krwistoczerwonych walizek Violetty i zatargał ją do budynku szkoły. Tam miała odbyć się koncert wielkiej piosenkarki - wspomina Tomek Kolmasiak, który cierpliwie czekałc wysłuchał koncertu Villas.

Koncert odbywał się w niewielkiej sali w szkole podstawowej, ale tym razem przy niewielkiej publiczności, gdy zaczęła się z dużym opóźnieniem i o późnej porze i większą liczbę ludzi rozeszła się do domów. Villas wystąpiła w długiej, czerwonej sukni, przepasanej czarnym szalem, później narzuciła na nią białe futro. Repertuar jak podczas poprzednich występów. Na zakończenie Włodek Obarzanek wręczył jej bukiet kwiatów.

- W trakcie koncertu, w przerwie między piosenkami powiedziała znamienne słowa: "Biada temu, który dobro nazywa złem, a złe nazywa dobrem". Mówiła to chyba w kontekście plotek na jej temat i niekorzystnych publikacji w mediach" - mówi Tomek.

Po recitalu każdy mógł sobie zrobić wspólnie zdjęcie z gwiazdą, dostał autograf. Potem Villas wraz z towarzyszącymi jej muzykami i organizatorami festiwalu udała się do restauracji Parkowa w Przedborzu, gdzie zjadła posiłek.

- Pamiątkam doskonale, że Villas była bardzo "uduchowiona" - powtarzała "Szczęść Boże", "Niech Wam Bóg błogosławi" i tym podobne zwroty. Zamówiła coś wykwintnego do zjedzenia (już nie pamiętam co) i do tego jakiś kolorowy alkohol - może tequila lub whisky? Dość długo tam siedzieliśmy, rozmawialiśmy. Ąliła się na ludzi, którzy ją wykorzystywali. A tak się składa, że przywiózł jej menadżer - chyba był zawodowo związany z telewizją publiczną. Pamiątkam, że niedługo potem czytałem gdzieś, że on też był zaliczony do tych "złych". Za Villas przyjechali także z daleka dwaj fani, prowadzący stronę internetową. Widać, że gwiazda dobrze się z nimi znała. Odjechała do pokoju - gdy wsiadła do samochodu i ten ruszył, pomachała nam przez szybę" - wspomina Tomek Kolmasiak.

W sierpniu 2008 roku miała wystąpić w duecie ze Sławą Przybylską podczas kolejnej edycji 3 wiatowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej, jednak nie dotarła, nie powiadomiła organizatorów, nie można też było się z nią skontaktować. Jedna z ogólnopolskich gazet napisała, że powodem odwołania występu w Przedborzu były szalejące nad Polską trąby powietrzne i wichury.

Ostatni raz Villas odwiedziła Przedbórz w kwietniu 2009. Była to prywatna wizyta, przyjechała ze swoją opiekunką. W Niedzielę Miłosierdzia Bożego 19 kwietnia wzięła udział w mszy św., modliła się przed obrazem, który podarowała komuniści (obececała także podarować obraz kaplicy w Górach Mokrych, ale już nie zdążyła), była na cmentarzu na grobie dziadków swojej opiekunki, odwiedziła także jej rodzinę.

W czerwcu 2011 roku obececała wystąpić w czasie polonijnych warsztatów artystycznych, prosiła, aby nie było rozgłosu ani plakatów, ale koncert nie doszedł do skutku.

Violetta Villas zmarła 5 grudnia 2011 roku w swoim domu w Lewinie Kłodzkim. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 19 grudnia w kościele św. Karola Boromeusza na warszawskich Powązkach. Villas spoczęła na cmentarzu powązkowskim (kwatery 25, tuż przy alejce).

W sierpniu tego roku podczas XXI 3 wiatowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej zorganizowano koncert poświęcony pamięci Villas, w którym wystąpili uczestnicy festiwalu z Polski i zza granicy, a także odprawiono w jej intencji mszę św. w miejscowym kościele parafialnym. Trwają starania, aby w przyszłości zorganizować w Przedborzu festiwal poświęcony twórczości zmarłej piosenkarki.

- Chcemy w przyszłości, może już w przyszłym roku, zorganizować odrębny festiwal twórczości Villas w wykonaniu artystów polskich i zagranicznych, bo zasługuje na to, żeby mieć taki festiwal. To musi być oddzielny koncert z orkiestrą, z zespołami, inna ranga całkowicie, a na razie zrobiliśmy to w ramach 3 wiatowego festiwalu poezji - młwi Władysław Obarzanek.

Violetta Villas pozostawiła po sobie pamiątkę. Podarowała przedborskiemu komuniści jeden ze swoich obrazów Pana Jezusa Miłosiernego. Obraz ten znajduje się w nawie głównej, po lewej

stronie o [tarza](#).

(W tekście wykorzystano fragmenty biogramu Violetty Villas, zamieszczonego w Przedborskim Słowniku Biograficznym)(pg)